OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.
Nr. 2. (7). KRAKÓW 1. GRUDNIA 1926. ROK 1.

WIADOMOŚCI HARCERSKIE

ORGAN ZARZĄDU ODDZIAŁU Z. H. P. WOJEW. KRAKOWSKIEGO

WYCHODZI CO MIESIĄC. PRENUMERATA NA ROK 1927 3 ZŁ.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. SZEWSKA 12 „LEN"

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona Zł. 160 — pół strony Zł. 80 ćwiartka Zł. 40 — ósemka Zł. 20.

Pragniemy zaznajomić naszych członków współdziałających i przyjaciół z pracami i rozwojem skautingu wogóle, a harcerstwa na terenie Województwa krakowskiego w szczególności. „WIADOMOŚCI HARCERSKIE" wysyłamy bezpłatnie, z jedną tylko prośbą, o ich przeczytanie.

KOMITET REDAKCYJNY.

KU CZEMU IDZIE HARCERSTWO.

Utrwalając niepodległość państwa polskiego, bynajmniej nie straciliśmy celu i racji bytu harcerstwa. Zapewne, że w latach 1911 — 1921 wszystko w nowej organizacji tworzyło się z myślą o walce za Polskę, a odradzające się w zawierusze wojennej drużyny były stałą kadrą najbardziej czynnych i ideowych elementów dla wszystkich formacyj wojsk polskich, ale z chwilą zawarcia pokoju nie spadliśmy do rzędu stowarzyszeń sportowych, przysposobienia wojskowego, lub kolonij wakacyjnych dla młodzieży. Cel nasz właściwy pozostał niezmienny, bo jest nim sam człowiek.

Wydobyć z dziecka wszystkie siły twórcze, w nim drzemiące tak, by się żadne zdolnoścl nie zmarnowały, nie zniszczyły, przepoić młodzież przeświadczeniem o wartości dóbr duchowych nad materjalnemi i siły duchowe w niej spotęgować, wyrobić w niej charakter i utrwalić jego własności indywidualne, tworząc z nich harmonję, krótko — wyrabiać indywidualności, to zasadniczy cel naszego ruchu.

Stanowisko odrębne od innych czynników wychowawczych, działających z tym samym celem na oku, zdobyliśmy dzięki odrębnej metodzie, stosowanej w naszej pracy, a odpowiadającej najbardziej psychice dziecka i młodzieńca.

Stwarzamy mu jego własny świat i jego własne społeczeństwo, w którem on rządzi i pracuje, tworzy plany i uczy się je wykonywać, przygotowuje się do przyszłego życia w społeczeństwie dorosłych. Wszystko zaś owiane aureolą tajemniczości, urokiem wycieczek, podchodów, ćwiczeń i życia obozowego.

W obozie też najpewniej środki te osiągamy, dlatego też taki nacisk kładziemy na akcję obozową, na to, by każdy harcerz i harcerka krótki bodaj czas spędzili w obozie.

Obóz ma też znaczenie pod innym jeszcze względem. Styka się tu młodzież bezpośrednio z życiem wsi, nieraz bardzo biednej, z życiem najliczniejszej warstwy naszego narodu, przekonuje się naocznie, ile pracy trzeba włożyć w to, by zdobycze kultury i cywilizacji duchowej i materjalnej stały się prawdziwą własnością tej masy. W obozie harcerz się uspołecznia.

Proces ten odbywa się ustawicznie od chwili wstąpienia chłopca do drużyny: przez pracę dla drużyny, przez dobre uczynki indywidualne poszczególnych chłopców i zbiorowe całych zastępów i drużyn. Następnie przez powierzanie odpowiedzialnych funkcyj w organizacji wyrabia się najlepiej przyzwyczajenia do pracy dla ogółu, podejmowania inicjatywy i przeprowadzania zamierzeń. Bardzo często np. dorastające zastępy starszych chłopców lub dziewcząt zakładają nowe drużyny i pracują nad sobą w zżytej gromadce, równocześnie prowadzą młodszych.

Jest też postulatem wewnętrznym Harcerstwa na tę dziedzinę większy położyć nacisk, starszym chłopcom otworzyć oczy na szereg społecznych zagadnień bieżącej chwili, zwrócić uwagę na różnicę między poszczególnemi warstwami, na konieczność ich zacierania, na olbrzymie tereny pracy, która czeka na dorastające pokolenie.

Fakty stwierdzają, że wychowankowie naszych drużyn dodatnio odbijają pod tym względem od swego otoczenia. Bez względu na to, czy utrzymują łączność z organizacją, czy nie, podejmują się wszędzie zadań, wychodzących poza ich pracę zawodową, pracują społecznie.

Jest to jeden jeszcze przyczynek do konieczności zorganizowania Starszego Harcerstwa, wytworzenia zeń zwartej siły społecznej, koniecznej, jeśli opierając się na prawie harcerskiem, mamy wnieść w życie coś nowego.

Problem ten zostanie w najbliższym czasie rozwiązany. Pociągnie to za sobą jaśniejsze sprecyzowanie zasad ideowych starszego harcerza, odbije się też na zasadach, w jakich wychowuje się drużyny, przyczyni się wreszcie do skrystalizowania i ujęcia metod pracy społecznej drużyn młodszych harcerzy, przygotowującej do takiej pracy w drużynach i kołach Starszego Harcerstwa.

M. W.

»Wiadomości Harcerskie« pragnęlibyśmy wysyłać wszędzie tam, gdzie one trafić powinny. Prosimy więc wszystkie Drużyny i naszych Przyjaciół o podanie nam adresów tych osób, którym należałoby wysyłać „Wiadomości".

Nasza akcja obozowa w roku 1926.

Wyrazem żywotności i przedsiębiorczości, a zatem także wyrobienia drużyn jest zapewne w dużej mierze akcja obozowa.

Jakkolwiek z wiosną br. wydawało się, że wskutek piętrzących się trudności dozna ona załamania, to z tem większą dumą patrzeć możemy na nasze wyniki, które przeszły wszelkie oczekiwania.

Chorągiew żeńska zorganizowała w tym roku 5 obozów i 10 kolonij, w których wzięło udział 390 harcerek z ilością 11.162 jednostek dziennych. Na jeden obóz względnie kolonję wypadało przeciętnie 29 dni i 26 uczestniczek.

Chorągiew męska natomiast zorganizowała 16 obozów wędrownych, 29 obozów stałych i 1 kolonję, w których wzięło udział 789 harcerzy z 19.424 jednostkami dziennemi, jeden obóz trwał przeciętnie 25 dni i miał przeciętnie 17 uczestników.

Ogółem urządziliśmy w tym roku 61 obozów i kolonij (w zeszłym roku 36), w których uczestniczyło 1179 młodzieży harcerskiej (w ub. r. 669), spędzając na obozach łącznie 30.586 dni (16.125 w r. 1925).

W stosunku do roku ubiegłego tegoroczna akcja obozowa wykazuje wybitny postęp i rozwój, urządzono bowiem o 7 obozów wędrownych, 16 obozów stałych i 2 kolonje więcej, aniżeli w roku ubiegłym, a udział młodzieży wykazuje wzrost o 510 uczestników, a to 189 dziewcząt i 321 chłopców. Zaznaczył się przedewszystkiem wzrost obozów pod namiotami.

Obozy i kolonje rozmieszczone były przeważnie w Beskidzie zachodnim, obozy wędrowne zwiedziły pozatem góry świętokrzyskie, Spisz czeski, wybrzeże polskie, północne i wschodnie pogranicze Rzeczypospolitej. Widzimy więc, że harcerstwo nasze w czasie wakacji nie gnuśniało, lecz wykazało sporą ruchliwość, pokusiwszy się nie tylko o własne wyrobienie, ale także o poznanie różnych zakątków Polski, od Tatr aż po granicę litewską, łotewską i sowiecką. Zaznaczamy, że w czasie obchodu święta amerykańskiego w Wilnie reprezentowała tam harcerstwo właśnie drużyna krakowska.

We wszystkich niemal sprawozdaniach wyczuwa się najbardziej posuniętą oszczędność w wydatkach. Drużyny czy hufce wolały urządzić obóz choćby skromny, aniżeli się go wyrzec.

Wyrazem tej oszczędności jest wynik ogólnych kosztów obozów, które mimo znacznego postępu drożyzny, były jednak **o 1 grosz na dzień i osobę niższe od kosztów zeszłorocznych.** Oszczędzając na wydatkach ubocznych, nie ograniczano jednak samego wyżywienia, które jest konieczne, kosztowało też ono o 10 gr. na osobę dziennie więcej jak roku ubiegłego, wyniosło bowiem Zł. 1·53 na głowę dziennie.

Koszta te byłyby zresztą jeszcze niższe, na podniesienie ich wpłynęły 2 kolonje nad morzem i 2 obozy wędrowne, jeden nad morze, drugi na pogranicze północne i wschodnie, które z natury rzeczy musiały pociągnąć znaczniejsze wydatki.

Na wszystkich obozach administrację, a także i kuchnię prowadziła młodzież sama, a jeżeli zważymy, że obozy i kolonje harcerskie są znacznie tańsze od wszystkich kolonij wakacyjnych urządzanych przez różne towarzystwa, czego dowodzą sprawozdania przedłożone Województwu, to z przyjemnością stwierdzamy, że młodzież nasza gospodarzy dobrze. Żaden obóz nie miał kucharki, ani żadnej służby, jedynie niektóre kolonje przyjmowały służącą do kuchni, ale te tylko, na których wiek młodzieży wahał się między 10—13 lat.

Stan zdrowotny wszędzie na obozach i kolonjach naszych był jak najlepszy, mimo niekorzystnych w tym roku warunków atmosferycznych (deszcze i chłody) zachorowań nie było żadnych, a przybytek wagi dochodził nawet do 7 kg.

Ciekawy obraz dają cyfry zestawień rachunkowych.

Łączne koszta wszystkich obozów i kolonij wyniosły 64.192 Zł. 26 gr. Na sumę tę złożyły się następujące wpływy: Uczestnicy pokryli opłatami 46%, Koła Przyjaciół Harcerstwa udzieliły subwencji w wysokości 16% w stosunku do całych kosztów, zasiłki Zarządu Oddziału wyniosły 13%, fundusze zdobyte przez drużyny własnemi przedsiębiorstwami 8%, zasiłki zakładów szkolnych 8%, zasiłki z funduszów państwowych 5%, inne fundusze 4%.

Podnieść tutaj należy, że harcerstwo zdobyło sobie uznanie u bezpośrednich swoich władz szkolnych, jeżeli te zaczęły subwencjonować obozy ze szczupłych swych funduszów.

Lustracje wykazały też postęp w urządzeniu i prowadzeniu obozów. Zapewne tu i ówdzie są jeszcze usterki, były obozy lepsze i były gorsze, na ogół jednak postęp jest widoczny.

Wysiłki Zarządu Oddziału i Komend Chorągwi zmierzają do tego, aby każda drużyna urządziła obóz, aby każdy harcerz czy harcerka miał możność uzyskania tych wielkich korzyści, jakie dają obozy harcerskie. W wykonaniu tego dążenia organizują Komendy corocznie kursy instruktorskie, w tym roku zorganizowano 2 obozy instruktorskie żeńskie i 2 obozy instruktorskie męskie, z których wyszła gromada 140 młodzieży, po której spodziewamy się, że przyszłe obozy jeszcze lepiej będą prowadzone. Kursów takich nie urządza żadna inna organizacja, a jakkolwiek pochłaniają one znaczne koszta, Zarząd Oddziału nigdy na ten cel nie skąpi funduszów.

W roku bieżącym połowa drużyn urządziła obozy, połowa harcerek i harcerzy mogła wykorzystać wakacje w obozach. Oby rok następny przyniósł dalszy postęp! *J. P.*

Komitet Popierania Harcerstwa.

Przyszłością narodu jest jego młodzież, która z czasem obejmie posterunki państwowo twórczej pracy.

Wychowaniem przyszłego obywatela zajmuje się dom i szkoła.

Harcerstwo idzie dalej — w zgodzie z domem i szkołą, jako ich sojusznik, wypełnia resztę wolnych chwil młodzieży, a przemawiając do jej wyobraźni i upodobania, od zarania młodości hartuje jej ducha i ciało, odciągając ją od przypadkowej i bez świadomości celu działającej gromady.

Uznajemy obowiązek popierania wszelkich instytucji humanitarnych i społecznych — niezapominajmy jednak, że czynne popieranie harcerstwa to nie humanitarność, ale kapitał żelazny składany dla przyszłości narodu.

Harcerstwo zaopatrzone w swój cel wychowawczy, chciało własnymi środkami budować swą przyszłość.

Z rozwojem ruchu przyszły jednak większe potrzeby, trzeba szkolić przodowników i instruktorów, trzeba pomóc w urządzaniu obozów, trzeba dostarczyć drużynom izb własnych, trzeba dostarczyć ekwipunku, trzeba już domów harcerskich. To też dziś, kiedy możemy się już poszczycić znacznymi cyfrowymi wynikami naszych wysiłków nadszedł czas, by wskazać, że sama sympatja już nie wystarcza, harcerstwo potrzebuje czynnej opieki społeczeństwa, jeżeli ma spełniać swe wielkie zadania.

Jeżeli ta opieka ma być skuteczna, musi płynąć z szerokich kół i objawiać się na każdym kroku czynną pomocą.

Dla urzeczywistnienia tego celu **organizujemy** przy Zarządzie Oddziału na Województwo Krakowskie **Komitet Popierania Harcerstwa.** Zamierzamy zorganizować go w ten sposób, że zwoływane będą zebrania dla wytknięcia celów i kierunków pracy, na których składane będą sprawozdania i toczyć się będzie dyskusja nad zrealizowaniem zamierzeń.

Warunkiem przystąpienia złożenie wkładki rocznej 6 zł. i jednorazowego wpisowego 2 zł.

Nie wątpimy, że w gronie tych współdziałających członków nie braknie nikogo, komu przyszłość naszego narodu na sercu leży.

Budujmy wspólnie Polskę odrodzoną fizycznie i moralnie.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: **Zarząd Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, Kraków, ul. Szewska 12.**

Henryk Kapiszewski.

2,276.916!

Liczba powyższa, to liczba skautów i skautek całego świata. Cyfra to bardzo poważna, jakkolwiek niekompletna; obejmuje jedynie odnośne skautowe organizacje męskie, które zostały przyjęte do Międzynarodowego Biura skautowego w Londynie, oraz te organizacje żeńskie, których przedstawicielki są reprezentowane w Radzie międzynarodowej skautek.

Obok nich istnieje jeszcze szereg organizacyj, które z różnych powodów jużto nie wstąpiły do tych międzynarodowych ustrojów skautowskich, np. 14 organizacyj w Czechosłowacji, jużto wniosły prośby o przyjęcie, które nastąpi po wypełnieniu przez nich pewnych ściśle określonych warunków (np. Niemcy).

Międzynarodowość skautingu, zawarta w prawie że identycznie brzmiącym na całym świecie prawie skautowem, jest czynnikiem tak ważkim, przy powszechnej dążności do pacyfikacji świata, że nietylko rządy poszczególnych państw, ale nawet takie instytucje, jak Liga narodów, czy Kongresy wychowania moralnego i wiele innych, liczą się ze skautingem bardzo poważnie.

Łączność międzynarodową skautingu podkreśliły wyraźnie w roku bieżącym dwa międzynarodowe kongresy: skautek i skautów. Kongres skautów odbył się w sierpniu w Szwajcarji, w miejscowości Kandesteg, gdzie od paru lat istnieje alpejskie schronisko skautowe, zorganizowane na zasadach tow. akcyjnego.

Na kongres przybyli przedstawiciele 32 państw. Zadaniem kongresu było podzielenie się wynikami pracy wszystkich organizacyj skautowych w okresie ostatnich 2 lat. (Kongresy odbywają się co dwa lata, a wyjątkowo następny z uwagi na przypadającą w roku 1928 Olimpjadę, odbędzie się dopiero w roku 1929). Kongres otworzył prezydent Szwajcarji. W dłuższem przemówieniu przechodząc poszczególne prawa skautowe, podkreślił znaczenie skautingu dla rozwoju ludzkości, uwydatnił w charakterystyce obecnego na kongresie twórcy skautingu Baden Powella jego w tej mierze zasługi.

Gromkiemi oklaskami ogółu było przyjęte odczytanie przez delegację amerykańską listu, w którym: Calvin Coolidge, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. dokładnie precyzuje, jak zapatruje się na skauting.

Dopiero z tego listu, rozdanego kongresowi w odbitkach, dowiedziało się wielu, jaką wagę Coolidge, prezydent najpotężniejszego dziś państwa, przypisuje skautingowi i z jakiem zainteresowaniem śledzi każdy najmniejszy przejaw ruchu skautowego. Skauting, który w samych Stanach Zjednoczonych liczy przeszło 789.000 młodzieży, może być, zdaniem prezydenta, postawiony równorzędnie tylko z dwoma innemi instytucjami t. j.: Czerwonym Krzyżem i Legją amerykańską, ale zachodzi pytanie, czy przy bliższem jeszcze jak dotychczas rozpatrzeniu nie musiałby **skautingu postawić na czoło wszystkich innych amerykańskich organizacyj.**

Wiadomo powszechnie, że w Anglji, która wraz z kolonjami liczy dziś 474.000 skautów, został ich związek jeszcze w roku 1909 wpisany na Kartę królewską, to znaczy do wykazu towarzystw, które bez zastrzeżeń należy wszystkim popierać, bo pracuje dla dobra państwa.

Ze sprawozdania, jakie sekretarz Międzynarodowego Biura skautowego p. Martin, urzędnik angielskiego Minist. Spraw zagran., złożył kongresowi dowiadujemy się, że w biurze są zarejestrowane organizacje 40 państw w ogólnej sumie 1,663.707 skautów. W okresie ostatnich 2 lat liczba skautów wzrosła o blisko 320.000. W 24 państwach mundur, odznaki, pieczęcie i t. d. są chronione prawnie, a ustawy skautowe zatwierdzone przez ciała ustawodawcze.

Biuro międzynarodowe pozostaje w ścisłym kontakcie z Ligą narodów, a specjalnie z jej opinjodawczym „Komitetem dla ruchu skautów, skautek i młodzieży".

Wychodzi skautowe pismo międzynarodowe „Jamborree" w języku angielskim i francuzkim.

Z tych paru danych i cyfr widać dokładnie, jak męski ruch skautowy szerzy się po całym świecie.

Polska była reprezentowana na kongresie przez 3 delegatów, których referaty wzbudziły ogólne zainteresowanie, o czem mogą świadczyć prośby o pozwolenie ogłoszenia ich w krajowych pismach innych organizacyj

Konferencja skautek odbyła się w Ameryce. Koszta przejazdu i pobytu delegatek cudzoziemskich pokrywały skautki amerykańskie w całości. Delegatki, w tem dwie z Polski były przyjmowane nad wyraz gościnnie i serdecznie.

Obwożone po całej Ameryce nocami, dnie poświęcały obradom, ewentualnie brały udział w przyjęciach dawanych przez wybitne osobistości świata amerykańskiego, od przyjęcia w Białym Domu poczynając.

Uchwały konferencji, poza sprawami czysto organizacyjnemi, jak ustanowienie międzynarodowego sekretarjatu, członków honorowych itp. obracają się także koło spraw bardziej ogólnych i interesujących ogół, jak np. ustanowienie nowej sprawności skautowej — umiejętności głównych międzynarodowych instytucyj, międzynarodowego pisma skautowego żeńskiego, międzynarodowego dnia (22 luty — jako dzień urodzin Sir i Lady Baden Powell) wreszcie ciekawej uchwały w sprawie nacjonalizmu i internacjonalizmu. Uchwalono, że skautka winna być dobrą obywatelką, a podporządkować się władzy, która w danej chwili kieruje państwem.

Te dwa kongresy są najlepszym dowodem międzynarodowej współpracy skautowej. Skautki i skauci, których liczba bez przerwy wzrasta — tworzą nowy świat — **świat pokoju.** Wynikiem tych nowych poglądów, to coraz to inne ustroje międzynarodowe, jak Międzynarodowe Biuro skautowe, Międzynarodowe Rady skautowe, Międzynarodowe zloty skautowe, Międzynarodowe związki skautów esperantów itd.

Nasz polski skauting, Związek Harcerstwa Polskiego, jest wprawdzie członkiem Międzynarodowego biura skautowego, ale na terenie wyżej omawianym stawiać poczyna dopiero pierwsze kroki, niemniej jednak może już się poszczycić pewnem sukcesem — gdyż przewodniczącym Biura skautów słowiańskich został na ostatnim zjeździe tych organizacyj obrany Polak — druh Dr. Tadeusz Strumiłło.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH.

(patrz rozkaz L. 9).

Odprawa odbędzie się w tym roku oddzielnie od Zjazdu Oddziału. (który wypadnie zapewne w lutym) ze względu na odmienne cele obu zjazdów. Dzięki temu odprawie można będzie poświęcić więcej czasu i nie będzie ona polegała jedynie na suchych sprawozdaniach.

We wtorek 7. grudnia wypowie kmdt. Chor. swoje spostrzeżenia na temat tegorocznych obozów i przygotowań do akcji obozowej na rok przyszły. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby wszyscy uczestnicy odprawy pomyśleli nad temi sprawami i wzięli udział w dyskusji, dzieląc się z ogółem drużynowych i z komendą swojemi spostrzeżeniami. (Co należałoby zmienić w naszych obozach, co dodać, co usunąć, jak najlepiej przygotować obóz).

Sprawa przygotowania obozów jest o tyle paląca, że w roku 1927 wojskowość nie będzie mogła wypożyczyć nam namiotów, a przecież obozy i tak być muszą, musi ich być dużo i muszą być dobre. Trzeba wytężyć wszystkie siły, by zdobyć swoje namioty — jak i jakie, o tem pomówimy. Już obecnie niektóre drużyny posiadają swoje namioty, trzeba je naśladować jak najprędzej.

Ze sprawą obozów łączą się ściśle sprawy finansowe, którym poświęcimy przedpołudnie w niedzielę. Chodzi tu

głównie o zarobkowanie drużyn i hufców. I tutaj uwagi druhów bardzo pożądane.

Każdy z hufcowych i drużynowych powinien się przygotować do krótkiego (3 — 5 min.) sprawozdania z pracy powakacyjnej, o ile bowiem starczy czasu, niektóre przynajmiej środowiska będą mogły coś o sobie powiedzieć. Resztę szczegółów o odprawie znajdziecie dhowie w rozkazie.

Na koniec wypada mi jeszcze raz przypomnieć, by na odprawę przyjeżdżali drużynowi sami, a tylko w ostateczności przysyłali swych zastępców. Każdy drużynowy obowiązany jest orjentować się w sprawach całej chorągwi, odprawa mija celu, jeżeli komenda ma do czynienia z samymi zastępcami.

Z. S.

Jadwiga Laszczkówna.

O planowość pracy drużyn.

W poprzednim, a zarazem pierwszym numerze „Wiadomości Harcerskich“ w artykule zatytułowanym „Nasze zamierzenia i plany“, rozwinęła Komenda Chorągwi żeńskiej w ogólnym zarysie program swej pracy na rok bieżący.

Nasunęło to zapewne niejednej z naszych drużynowych myśl, w jaki sposób i w jakim stopniu ma zastosować pracę swej drużyny do planów komendy. W dalszej konsekwencji poruszyło może wogóle kwestję programu pracy drużyny na rok bież. tam, gdzie program ten nie został jeszcze należycie ustalony i opracowany.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że inne ma cele Komenda Chorągwi, a inne drużyna, a zatem, że i praca ich inną musi mieć treść i formę. Drużyna to ten warsztat, gdzie kształtują się harcerskie dusze, gdzie w odpowiedniej atmosferze wychowujemy bezpośrednio nasze dziewczęta — zadaniem zaś komendy Chorągwi jest pracę tę na pewnym obszarze skoordynować, najogólniej nią kierować, pomagać jej i wreszcie kontrolować. To też we wszystkiem, co Komenda Chorągwi robi, te cele przedewszystkiem musi mieć na względzie, jasnem zaś jest, że drużynowe powinny sobie z tego zdawać sprawę, rozumieć pracę Komendy i ze swej strony ją ułatwiać.

Lecz należyty stosunek drużyny do komendy, to tylko cząstka naszego zagadnienia. Najważniejszem jest to, co i jak drużyna ma robić, by pracować celowo i osiągnąć dobre wyniki. A trudno sobie znów wyobrazić, by można pracować celowo bez planu. I tu wracamy do podstawy naszych rozważań. Jakim ma być ten plan, co ma obejmować, jak wprowadzić go w życie, oto pytania, które sobie zapewne stawia niejedna drużynowa.

Bardzo często spotykamy się z błędnie i iście po macoszemu stawianem zagadnieniem planu pracy drużyny. W paru słowach streszcza się to, co ma wypełnić rok życia harcerskiego kilkudziesięciu dziewcząt i co ma je rozwinąć wszechstronnie. Drużynowa mówi poprostu, w tym roku chcę przygotować drużynę do stopnia „ochotniczki“ lub też „pionierki“ i t. d. Można bronić tego stanowiska tem, że już programy prób obejmują wszechstronny rozwój dziewczęcia — ale to tylko teorja. W praktyce wiemy, że jeśli drużynowa nie umiała nic więcej dodać do planu całorocznego swych dziewcząt, to i tej pracy nad stopniami nie ujmie syntetycznie, lecz rozbije ją na poszczególne punkty, które każe „przerabiać“ dziewczętom, parodjując w ten sposób pracę harcerską.

Układając plan pracy drużyny powinna drużynowa wybiec myślą poza czas najbliższy i objąć przynajmniej okres trzy lub czteroletni, tak, by praca jej objęła pewien całokształt wychowania, który w jednym roku absolutnie uwzględnić się nie da. W te ogólne ramy może dopiero wprowadzić podzieloną na etapy, coroczną pracę drużyny. Prowadząc pracę planową i konsekwentną, może mieć nadzieję, że jeśli już nie wszystkie, to przynajmniej znaczna część dziewcząt i to właśnie najwartościowszych w drużynie przez szereg lat pozostanie, a odpowiednio wyszkolona następczyni poprowadzi pracę w duchu drużynowej, gdyby ona przed wykonaniem swych planów drużynę opuścić musiała.

Jasnem jest, że układając taki kilkoletni plan pracy, musi drużynowa oprzeć się na stopniach harcerskich, których celem właśnie jest ujęcie wszechstronnego rozwoju dziewczynki w pewne etapy. Lecz wtedy zastanowi się drużynowa nad programem prób jako całością, uchwyci ich myśl przewodnią i stosownie do warunków swej pracy rozłoży ich materjał, kładąc nacisk i rozszerzając te działy, które dla wychowania jej dziewcząt szczególnie są ważne. Już zresztą pierwszy punkt każdego stopnia stawiając dziewczynce, chcącej go uzyskać, pewne ogólnie określone wymagania natury moralnej, stawia przed drużynową trudne pytanie, jak dziewczynkę w tym kierunku przygotować, czy wogóle ją przygotować, czy też może ten rozwój sam jakoś nastąpi. I łatwiej przecież przyswoić dziewczynce pewne wiadomości samarytańskie, lub umiejętności gospodarcze, niż rozwinąć jej charakter. Lecz ta praca nad charakterem, to jedna z najważniejszych stron naszej pracy, którą wpleść trzeba w całokształt kilkoletniego wychowania harcerki.

A na to, by tak przygotować dziewczynkę do stopni, na to, by stała się kiedyś naprawdę „Harcerką Rzeczypospolitej“, musi drużynowa dobrze przemyśleć środki i metody, jakiemi swe harcerki do tego celu poprowadzi. I to powinno być pierwszą i najważniejszą troską każdej drużynowej przy układaniu pracy każdej drużyny. Wpatrzona w ten cel ogólny dobierze stosownie do wieku dziewcząt i warunków pracy i odpowiednio rozmieści różne zajęcia, zabawy i gawędy. Położy nacisk na to wszystko, co rozwinie indywidualność dziewczynki i wykształci jej charakter. Każe jej zdobywać takie wiadomości, które dla jej wieku będą najbardziej interesujące, a stawiając coraz większe wymagania w spełnianiu obowiązków i „dobrych uczynków“, pogłębi te pojęcia w dziewczynkach i przyzwyczai je do pracy dla innych.

Nie należy też przy układaniu planu pracy drużyny zapominać o roli zastępu. Jest ona zawsze ogromna, a znaczenia pierwszorzędnego nabiera tam, gdzie, jak to się często zdarza, drużyna nie stoi na równym poziomie, lecz posiada w swym gronie starsze i młodsze wychowanki. Wtedy każdy zastęp pracuje w swoim, różnym od innych zakresie, odpowiadającym jego wiekowi i zamiłowaniom, co zresztą zawsze jest warunkiem pomyślnego rozwoju drużyny.

Drużynowa zaś ze swej strony nada kierunek całości, dopomoże zastępowym i wprowadzi w pracę drużyny jako całości to, czego zastępy same zrobić nie mogą.

Praktycznie ułożenie takiego planu, któryby obejmował całokształt pracy drużyny, wyobrażam sobie mniej więcej w ten sposób, że drużynowa postawi sobie pytanie: Jakie cechy charakteru chcę szczególnie w tym okresie pracy wyrobić w mych dziewczętach, jako jednostkach i drużynie jako całości? Zastanowi się przy pomocy jakich zajęć i jakich gawęd do tego dążyć będzie i to już będzie pierwszym punktem jej programu. Pomyśli następnie, czego powinny pod względem „technicznym“ nauczyć się jej dziewczęta, w jakich umiejętnościach harcerskich się wykształcić, jakie zdobyć sprawności i to będzie dalszą częścią jej programu. Kwestja wychowania fizycznego nasunie jej, jakie i kiedy urządzać w drużynie gry ruchowe, czy też ewentualnie w razie potrzeby wspólną gimnastykę. Zastanowi się nad planem wycieczek i ćwiczeń na cały rok, a zwłaszcza nad tem, czy, gdzie i jak zorganizuje obóz letni.

Zbiorowe „dobre uczynki“ lub jakaś stała „dobra służba“, przyzwyczajająca dziewczęta do pracy dla innych

i rozwijająca ich instykta społeczne, znajdą też należyte uwzględnienie w tym planie.

Troska wreszcie o fundusze dla drużyny i chęć samostarczalności nasunie sposób zarobkowania i skłoni drużynową do nauczania dziewcząt jakiegoś praktycznego rzemiosła.

Naturalnie, wszystkie te prace nie będą niczem innem, jak środkani zmierzającymi do głównego naszego celu — rozbudzenia dusz naszych dziewcząt, wyrobienia ich charakteru. Lecz środki te, tak wszechstronnie ujęte, umiejętnie dobrane i konsekwentnie stosowane, dadzą drużynowej pewność, że praca jej przyniesie dobre wyniki, dziewczynkom zaś w jej drużynie pracującym nie pozwoli się nigdy znudzić, utrzyma je długie lata w drużynie z tem radosnem przeświadczeniem, że życie wśród celowej pracy i owocnych wysiłków jest piękne.

MŁODSZE I STARSZE HARCERSTWO.

(Z cyklu: Na drogach Starszego Harcerstwa.)

W czasach ostanich mówi się wiele o t. zw. jedności i ciągłości Harcerstwa, utożsamiając te pojęcia z jednolitością i jednością formy organizacyjnej. Z czego w konsekwencji powstaje szereg fałszywych wniosków, które, w razie doktrynerskiego wprowadzenia ich w czyn, poważnie zachwiać mogą wiarę w metody pracy harcerskiej.

Ciągłość i jedność Harcerstwa — według nas — podkreślona jest raz na zawsze w prawie harcerskiem, którego realizacja przechodzić musi różnorodne fazy.

Rozumiemy dobrze, że podstawą Harcerstwa są drużyny, zarówno wilczęce jak i harcerskie, gdyż te są kuźnicą meterjału, z którego wykuć należy typ obywatela. Oczywiście traktując każdego członka drużyny jako materjał, należy go wychować w odpowiedniej atmosferze myśli i czynów. Tę zaś wytwarzają swoiste metody, mające odpowiednio ustosunkować chłopca do wskazań prawa harcerskiego. Metody te wprawdzie do dziś nie są jeszcze całkowicie skrystalizowane ale program prób harc. określa je przynajmniej ogólnie. Bez względu jednak na charakter i zakres tych metod pracy, zależny od wyrobienia danego instruktora i warunków lokalnych — podstawowym czynnikiem w drużynie harc. jest **stosunek uczuciowy chłopców** do zagadnień prawa harc. Opiera się on na podświadomem realizowaniu celów, wypływających z metod harc., w których upatrują chłopcy cel ostateczny (kimy, kartogr. syg. i t. p.).

Oczywiście Harcerstwo nie może poprzestać na współdziałaniu z innymi czynnikami w wychowywaniu chłopców czy dziewcząt w takiej czy innej atmosferze (dom, szkoła, która częściowo przyjęła metody harc.). Nie może poprzestać na podświadomem wychowaniu, ale w życie wprowadzać pełnię prawa harc. Z materjału urabianego w drużynie, wychować musi jednostki pełne, **świadome sposobów** realizowania prawa harc. w życiu społecznem.

Drużyny harcerskie starają się przeto o rozwinięcie wszelkich właściwości dodatnich tak strony fizycznej jak psychicznej czyli wychowują materjał na dobrego obywatela, nastawionego w pewnym kierunku. Natomiast z chwilą wejścia w świat, w życie społeczne, harcerz urabiać sobie musi — bo życie go zmusza — pewien światopogląd, który najłatwiej osiągnąć w grupie społecznej, a więc w takiej czy innej jednostce organizacyjnej. Zrozumiałe jest, że tak zakres pracy jak i metody muszą być inne niż w drużynach. Inny zwłaszcza musi być stosunek do tych metod. Tutaj stosowawane są one całkiem świadomie: środek jest środkiem, metoda metodą, cel celem. Podczas gdy w drużynie harc. środek, ze względów pedagogicznych, wskazuje się jako cel.

Celem st. Harcerstwa jest samowychowywanie obywatelskie przez życie organizacyjne, społeczne. Wychować zaś dobrego obywatela znaczy ustosunkować go w myśl prawa harc. wobec zdobyczy kulturalnych i zagadnień życia. To spełnić mogą jedynie jednostki organizacyjne starszo-harcerskie. Wynika to z określenia różnicy zadań i metod pracy młodszo i starszo-harcerskiej. Nienaturalnem przeto musi być wszelkie rozgraniczenie na żeńskie i męskie jednostki org. starszo harc. gdyż stoi to w przeczności z warunkami życia społecznego i pozbawia Harcerstwo ważnego czynnika wych. jakim jest wzajemna współpraca dojrzałych jednostek męskich i żeńskich. Wszystkie jednostki starszo-harc. muszą współpracować w pewnym kierunku, tem samem proponowanego podziału na koła (zależne od Wydz. Wyk.) i drużyny star.-harc. (zależne od Głównych Kwater) nie można traktować poważnie, bo dawałoby to pole do ciągłych nieporozumień między poszczególnymi władzami St. Harc., utrudniałoby realizację zadań St. Harc. w społeczeństwie. Tem bardziej nie można się zgodzić na rozwiązanie „kwestji" star. harc. w ten sposób, by przy drużynach harc. stworzyć zastępy starszoharcerskie.

J. K. „Watra"

Nieco o Zarządzie Oddz.

Znaczne niedobory obozowe, zwłaszcza obozów instruktorskich, spowodowały dla Zarządu Oddziału wiele trudności. Aby łatwiej z nich wybrnąć, Zarząd Oddziału powołał do życia swój Wydział wykonawczy, który zbiera się co poniedziałku, radząc nad sprawami bieżącymi, a jest ich dosyć.

Stałą i dawną bolączką drużyn krakowskich jest brak izb harcerskich. Celem zaspokojenia tej palącej potrzeby od roku już czyni Zarząd Oddziału liczne starania, które nareszcie teraz rokują nadzieję urzeczywistnienia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uzyskamy lokal, który po przeprowadzeniu potrzebnych adaptacyj dostarczy kilku drużynom pięknego pomieszczenia. Tutaj też znajdzie się może nareszcie miejsce na magazyn Zarządu Oddziału i Komend Chorągwi, których inwentarz obozowy tuła się obecnie po kilkunastu różnych lokalach, przeważnie cudzych.

Dalszą troską Zarządu Oddziału jest zdobycie własnych namiotów, aby akcję obozową uniezależnić od przypadku, czy uda się wypożyczyć namioty. Także ta sprawa zdąża ku szczęśliwemu rozwiązaniu. Jako najodpowiedniejszy dla naszych obozów wybraliśmy nowy, polski typ namiotów wojskowych o długości 6·50 m., szerokości 5 m., wysokości 3·25 m. Namiot ten będzie wygodnem pomieszczeniem dla 14 łóżek, łatwy w rozbijaniu i zwijaniu. Według tego typu rozpoczyna się właśnie przeróbkę namiotów uzyskanych od Magistratu krakowskiego, które w obecnym stanie nie mogą być używane.

Aby znaleść konieczne fundusze na pokrycie różnych potrzeb, zapoczątkowano utworzenie Wydziału przedsięwzięć. O zdobyciu stałych dochodów myślą też Komendy Chorągwi. Komenda żeńska rozpoczęła już w tym kierunku akcję przy pomocy Zarządu Oddziału, a zaczyna się myśleć o takiem stałem źródle dochodów dla Komendy męskiej.

Pod względem organizacyjnym pragnie Zarząd Oddziału zreorganizować Wydział Kół przyjaciół, aby raźniej pobudzić do życia te Koła, które układają się do snu.

Wreszcie Zarząd Oddziału przystępuje do zorganizowania Komitetu Popierania Harcerstwa, by pozyskać nie tylko nieco funduszów z wkładek, ale przedewszystkiem pomoc przez współpracę nowych chętnych jednostek. Wierzymy, że chętnych nie brak, a przez stworzenie Komitetu pragniemy ich zespolić i dać im możność nie tylko pracy dla ideji, ale także możność uzyskania wpływu na ten tak ważny czynnik wychowawczy, jakim jest harcerstwo. Gdy Komendy zaczynają dziś myśleć o powiększeniu szeregów młodzieży, musi także Zarząd Oddziału postarać się o rozszerzenie opieki starszego społeczeństwa.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Harcmistrz Nr. 11 (listopad). Dalszy ciąg artykułu X. Bogdańskiego „obóz i filozofja" i H. Glassa „o nasze jutro", z którego dobrzeby było gdyby wielu „ważnych" wzięło pod uwagę, że „cała wartość i siła Harcerstwa polega na jego wysokim poziomie moralnym" a wtedy nie trzebaby zwracać się do Naczelnika z tragicznym apelem.

Skaut Nr. 5. jak zwykle bardzo ciekawy i urozmaicony. Na uwagę zasługują szczególnie artykuły o „Ekspedycji Harcerzy Polskich samochodem na około świata" i wiadomości zagraniczne. Ponadto bogata rubryka życia obozowego i harcerskiego.

Harcerz (29) numer naogół dość urozmaicony, choć słaby. Przynosi wspomnienia z „Przed ośmiu lat", „Przemówienie X. Prymasa", wezwanie do wycieczek krajoznawczych(!) i t. d. Mimo wszystko nie wytrzymuje konkurencji z innemi pismami dla młodzieży. Tem dodatniej przeto prezentuje się Nr. 30. przynoszący wiele ciekawych wiadomości (korespondencje).

Orli Lot (7, 8, 9,) od szeregu numerów wypełniany artykułami poszczególnych Kół krajoznawczych przedstawia się dodatnio, szczególnie interesujący jest Nr. 8. wypełniony pracami uczniów gimn. boch.

Egzemplarze wymienne nadesłały:
„Wychowanie fizyczne" (Poznań)
„Plamen" organ Junaku Volnosti (Praga)
„Plast-Junak-Crkes" organ skautów Rusi Podkarpackiej.

WYDAWNICTWA.

A. Heidrich: **Przysposobienie wojskowe w Harcerstwie.** Warszawa 1926. str. 40 wyd. „Harcmistrza".

„Wykonanie tego programu dzielę na dwie części: 1) część teoretyczna — trwa od września do czerwca włącznie, 2) część praktyczna — 6 tygodniowy obóz w lesie. W ciągu 10 miesięcy t. j. od września do czerwca włącznie odbywają się cztery razy na miesiąc 2 godzinne zbiórki... Oprócz tego raz na miesiąc... odbywa się 4-godzinna wycieczka". Jednem słowem mamy przedstawione bardzo metodyczne i systematyczne harcerskie przysposobienie wojskowe. Być może, że podobały się one chłopcom, ale z innych zajęć harcerskich trzebaby wtedy całkowicie zrezygnować. Mylnemi wydają mi się nadzieje, że to „przyczyni się niewątpliwie do ożywienia pracy harcerskiej wśród starszych chłopców... i że drużyn harcerskich nie rozbije"...

Z. Wyrobek: **Harcerz w polu.** Lwów Ossolineum 1926. Bibljoteka wychowania fizycznego. Na tę książeczkę czekało się już długo. Obecnie jest ona niezbędną dla każdego zastępowego czy instruktora. Napisana bardzo przystępnie i praktycznie. Materjał bardzo obfity, który doświadczony instruktor może dalej uzupełnić i rozszerzyć na podstawie praktyki w drużynie. Obok „Młodej drużyny" i „Vademecum" jest to jeden z tych podręczników harcerskich, bez których nie można opanować metodyki pracy w zastępie czy drużynie.

Dr. Wanda Dobrowolska: **Sienkiewicz jako malarz śmierci.** Tarnów 1927. Nakł. księgarni Zyg. Jelenia str. 60. W dziesiątą rocznicę śmierci wielkiego mistrza słowa ukazała się piękna rozprawka, ujmująca jeden z czynników artyzmu Sienkiewicza. Książeczka ta zarówno ze względu na swe zagadnienie, jak i przejrzysty a ciekawy sposób przedstawienia tego problemu, zasługuje na żywe zainteresowanie. Cena zł. 2·40. *J. K.*

Jaka młodzież garnie się do Harcerstwa.

Zestawienie zawodu ojców młodzieży, która wzięła udział w tegorocznych obozach wakacyjnych krakowskiego Zarządu Oddziału daje nam następujące cyfry: urzędników państw. 16%, profesorów i nauczycieli 12%, podurzędników i niższych funkcjonarjuszy państw. 12%, robotników 12%, rzemieślników 11%, urzędników autonomicznych i pryw. 10%, wolnych zawodów 4%, kupców i przemysłowców 4%, wojskowych 2%, różnych innych 3%, bez ojca 13%, zupełnych sierót 1%.

Ponieważ w obozach bierze udział prawie wyłącznie młodzież miejska, gdyż młodzież rodziców rolników wyjeżdża na wakacje do domu na wieś, przeto w ogólnem zestawieniu młodzieży należącej do harcerstwa w naszym okręgu otrzymalibyśmy pewne przesunięcia procentowe na korzyść dzieci rolników.

Z powyższego zestawienia wynika, że do harcerstwa należy młodzież wszystkich klas społeczeństwa.

U nas i zagranicą.

Tegoroczny nasz obóz instruktorski żeński w Waksmundzie odwiedziła między innemi także p. Dorota Chase, rodowita Amerykanka, komendantka chorągwi skautowej żeńkiej w Bostonie (Stany Zjedn.) Nie miała ona dość słów uznania dla urządzeń i prowadzenia obozu. Po zapoznaniu się z istotą naszych obozów wyraziła się, że obozownictwo nasze stoi wyżej od obozownictwa Stanów Zjednoczonych, to też szkicowała, kopjowała i fotografowała urządzenia obozowe, by przeszczepić je na grunt amerykański.

W Ameryce, gdzie skauting najliczniej jest rozwinięty, w obozownictwie kładzie się nacisk przedewszystkiem na wypoczynek na świeżem powietrzu przy dostarczeniu jak największej ilości wygód, u nas zaś oprócz wypoczynku na świeżem powietrzu przykłada się szczególniejszą wagę do samostarczalności i wyrobienia indywidualnego i społecznego. Na tem właśnie polega zasadnicza różnica, która tak trafiła do przekonań Amerykanki.

KRONIKA.

Żeński Hufiec Krakowski. Środowisko Krakowskie liczy obecnie 10 drużyn. Obecnie organizuje się drużynę jedynastą w Szkole Handlowej. Rozwój i rozrost Hufca postępuje równomiernie. Większa część drużyn powstała przez odłączanie się od starych drużyn wychowanych w nich zastępów, które organizowały i prowadziły wilczęta najpierw w porozumieniu ze swą drużyną macierzysta, a potem już samodzielnie.

Na czele drużyn stoją mianowane instruktorki, względnie oczekujące przyznania stopnia instruktorskiego, także funkcje przybocznych pełnią przeważnie przodownice lub harcerki z ukończonym kursem instruktorskim.

Beznadziejnie wprost przedstawia się sprawa pomieszczenia drużyn. Zaledwie trzy z nich mają własne izby. Niema też wspólnego lokalu Hufca, gdzieby można zorganizować przedsięwzięcia wspólne, kursy sprawnościowe, warsztaty.

W każdą pierwszą sobotę miesiąca zbiera się Rada Drużynowych.

„Wiadomości Harcerskie" w numerze bież. przynoszą ciekawy artykuł o akcji obozowej Chor. Krak. Na szczególne podkreślenie zasługuje **praca społeczna III drużyny rzeszowskiej i hufca tarnowskiego,** na kolonjach urządzonych przez nie nad morzem. Praca ta polegała na bliskiem zetknięciu się z Kaszubami w celu narodowego ich uświadamiania.

Na obu tych kolonjach urządzano gawędy, wieczorki, a ludność kaszubska zapraszana stale do ogniska przyswoiła sobie szereg pieśni patrjotycznych i harcerskich, dziewczęta zaś wyuczyły się swojskich, ludowych piosenek kaszubskich. Dzieci kaszubskie obdarowano polskiemi książeczkami do nabożeństwa.

Ludność miejscowa i tamtejsi Polacy z żalem żegnali odjeżdżające harcerki i prosili o przybycie ponowne w roku przyszłym.

Izba krakowska w Dworku Cisowym. Drużynom, które się już przyczyniły do zakupna urządzenia wewn. izby krakowskiej w „Dworku Cisowym" donosimy, że meble znajdują się już w Sromowcach, sprawiły wielką radość Druhnie O. Małkowskiej i przyczyniły się znacznie do upiększenia „Dworku„ wypełniając dwa pokoje. Spodziewamy się, że i te drużyny, które jeszcze swego udziału nie nadesłały, zechcą do grona fundatorek należeć i dopomogą Komendzie do spłacenia zalegającego długu za meble.

VIII. Krakowska drużyna m. obchodziła dnia 12 XI. b. r. 5-cio lecie swego istnienia przy udziale wszystkich 3 drużynowych, którzy drużynę od początku kolejno prowadzili. Rano odbyła się msza u O. O. Kapucynów, wieczorem zbiórka, na której odczytano pierwszy i ostatni rozkaz, poczem herbatka przygotowana przez Koło Przyjaciół pod przewodnictwem p. pułk. Krautwaldowej.

Żywy dziennik Akad. Druż. Harc. „Watra" odbył się dnia 28 XI b. r. w Uniwersytecie Jag. wobec licznie zebranej akad. młodzieży i gości.

Ekspedycja Harcerzy Polskich na około świata, w przejeździe przez Czechosłowaczyznę, została przyjęta, na specjalnej audjencji, przez prezydenta Massaryka.

Rocznicę Powstania Listopadowego uczciły krak. drużyny harc. złożeniem kwiatów na płycie „Nieznanego Żołnierza" i odśpiewaniem pieśni harc. i „Roty". Uroczyste przyrzeczenie odbyło się na Wawelu.

Wspominki obozowe.

Gwarnoż to było w tym roku na Podkarpaciu a na Podhalu w szczególności. I nic dziwnego, boć to przecie rozbiła tam swoje namioty „wiara" harcerska. Zbrzydło jednemu i drugiemu siedzenie za piecem, więc „dalej w góry, dalej w lasy", by szeroko zacząć żyć! A wiadomo, że harcerze to specjaliści — może nie zawsze od greki i łaciny — ale od wyszukiwania letnisk, typowo harcerskich. I tak:

I. Krakowska (19) umieściła się w Bukowinie „na wzgórzu, otoczonem lasami z przepysznym widokiem od południa na Tatry, a od północy na wieś i dolinę Białki". Nie mówiąc już o tem, że można stąd robić doskonałe wypady jedno i kilku-dniowe do Białki, Morskiego Oka i w Pieniny.

To centralne położenie wykorzystała także **XII. Krakowska,** która nie tylko rozłożyła się obozem w sąsiedniej wsi Białce, rozkoszując się ztamtąd ślicznymi widokami różnego typu ale i „własno-nożnie" przemierzyła wszerz i wzdłuż te strony.

Wspólny obóz rozbiły: **I. Nowotarska** i **Zakopiańska** w majątku dworskim Sieniawy, nie zapominając, że i na Luboń wyjść nie zawadzi.

W ziemie nowo-sądeckie zjechały aż cztery środowiska. Na polanie kosarzyskiej (Piwniczna), w malowniczem miejscu, wśród lasów szpilkowych w pobliżu strumyka rozłożyła się harcerska brać **nowo-sądecka**. W Barcicach (St. Sącz), u stóp góry Koszeczkowej (528 m.) na polanie, nad potokiem osiadł **hufiec mielecki.** Wycieczki do Rytra, gdzie rozłożył swe „lary i penaty" **hufiec tarnowski,** (zamek) i na Radziejową, nie mówiąc o kąpieli w Popradzie, urozmaicał znacznie program obozowy.

Wszyscy pamiętamy, ile to było krzyku w całej niemal prasie, że urządzono „wakacje szkarlatynowe", ale taki Tarnów, nie mówiąc już o drużynie podgórskiej, mógłby coś o tem powiedzieć, bo urządził sobie obóz wędrowny na czem jeszcze łódź zarobił — nie mówiąc o przygodach robinzonowych i wrażeniach... c. d. n. *„Uparty Kozioł"*

Rozkazy i Okólniki.

Okólnik Zarządu Oddziału L. 7. z dnia 22. XI. 1926.

1. Starsze Harcerstwo. Zarząd Oddziału na wniosek Wydziału Starszego Harcerstwa przyjmuje do wiadomości połączenie się Akad. Drużyny Harcerskiej i Drużyny instr. »Watra« w Akademicką Drużynę Harcerską »Watra«; zatwierdza dhnę Janinę Laszczkównę jako drużynową, dhów: J. Rydygiera i M. Lewińskiego jako przybocznych.

2. K. P. H. Wszystkie K. P. H. winny nadesłać do 10 stycznia 1927 sprawozdania roczne z działalności i zamknięcia rachunków z dn. 31. grudnia br. na formularzach, które rozesłane zostaną w ciągu grudnia br. w 2 egzemplarzach.

Sprawozdanie należy wygotować i nadesłać Z. O. bez względu na to, czy odbędzie się przedtem walne zgromadzenie członków K. P. H., któreby zatwierdziło zamknięcia rachunkowe.

Równocześnie ze sprawozdaniem należy przesłać Z. O.:

a) 10% od dochodów Koła za r. 1926,

b) kwotę 10 zł. jako należytość rejestracyjną na rzecz Naczelnictwa na rok 1927,

c) wypełnioną kartę rejestracyjną w 2 egzempl.

Zwracamy uwagę, że zmiany w Zarządach Kół winny być podane Z. O. do zatwierdzenia.

3. Sprawozdania drużyn i hufców. Drużyny i hufce przedłożą Z. O. sprawozdania roczne do dnia 5. stycznia 1927 na formularzach, które będą rozesłane w ciągu grudnia br. Sprawozdania te należy przesłać niezależnie od raportów dla Komend chorągwi.

4. Płatności. Równocześnie rozsyłamy wszystkim drużynom zestawienia płatności dla Naczelnictwa i Z. O. Drużyny i hufce winny w ciągu grudnia br. przesłać Z. O. wszystkie zaległości po koniec roku.

Wszystkie swoje zobowiązania wobec Naczelnictwa i Z. O. po koniec br. wypełniły w dalszym ciągu następujące drużyny: Bochnia: I. ż. i I. m., Jasło I. m., Kraków: X. i XII. m. razem z poprzedniemi 9 drużyn.

5. »Dworek Cisowy«. Po raz pierwszy nie możemy zamieścić ani jednego pokwitowania złożenia udziału na Dworek Cisowy. Drużyny żeńskie winny uregulować tę płatność w ciągu grudnia br.

6. Zwracamy ponownie uwagę drużyn, że przy wszelkiej przesyłce gotówki należy w skróceniu — dla oszczędności opłaty pocztowej można na pierwszej stronie czeku P. K. O. — podać, na jaki rachunek przesłana kwota ma być zapisana, np.: pogł. za 24 (pogłówne za 24 dh.), dr. (druki), dzies. (dziesięcina), dw. c. (Dworek cisowy), Wp. r. (wpisowe rejestracyjne), pren. (prenumerata »Wiad. Harc.«).

Czuwaj!

(—) M. Wierzbiański, sekr. *(—) K. Rolle, prez.*

Komenda Chorągwi Żeńskiej.

Rozkaz L. 7/26 z dnia 20 listopada 1926 r.

1. Mianowania. Mianuję pełniącą obowiązki hufcowej w Bochni dhnę Bronisławę Malinkównę.

2. Przyjęcie drużyny. Komenda Chorągwi przyjęła do Z. H. P. XI. ż. dr. im. Z. Chrzanowskiej w Krakowie.

3. Kurs narciarski. Komenda Chorągwi urządza w czasie od 26 grudnia do 31 grudnia br. (włącznie) kurs narciarski na Turbaczu koło N. Targu. Koszt kursu wyniesie około 30 zł. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 10 grudnia br. Bliższe szczegóły podamy po dniu 10/XII. t. j. po ustaleniu liczby uczestniczek.

4. Odprawa drużynowych odbędzie się w dniach 7 i 8 grudnia. Porządek odprawy:

Wtorek 7. XII. od g. 15 obrady w gmachu VIII. gimn. męs. przy ul. Studenckiej l. 12.
o g. 19 wieczornica tamże.
Środa 8. XII. o g. 8 wspólna Msza św.
od g. 9—12 dalszy ciąg obrad i referat środowiska rzeszowskiego.
od g. 12—13 przerwa.
od g. 13 dalszy ciąg obrad i referat środowiska sądeckiego.

5. Zebrania programowe instruktorek i starszych harcerek odbywają się w każdą sobotę miesiąca o godz.

19-tej w izbie I. ż. dr. krak., ul. Podzamcze 30.

6. Kursy w Dworku Cisowym. W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędą się w Dworku Cisowym w Sromowcach Wyżnich dwa kursy w zakresie sprawności dla starszych dziewcząt:

1) Kurs sygnalizacyjny, prowadzony przez dhnę Naczelniczkę G. K. Ż. J. Falkowską.

2. Kurs opieki nad niemowlętami, prowadzony przez dhnę harcm. Olgę Małkowską i dhnę Paderewską.

Kursy rozpoczną się dnia 28. XII. 1926 r. (zjazd druhen na kursy 27. XII.) i trwać będą do 2. I. 1927 r.

Koszta: Utrzymanie w Dworku Cisowym 2 zł. dziennie.

Dojazd: Nowy Targ, dalej autobusem lub końmi.

Kursy liczyć mogą po 8 uczestniczek każdy. Zgłoszenia z podaniem wieku, stopnia organizacyjnego, posiadanych sprawności oraz adresu (w celu nadesłania zawiadomienia o przyjęciu) nadsyłać należy do Głównej Kwatery żeńskiej Z. H. P. Warszawa, Al. Ujazdowska 37 m. 12, do dnia 10. XII. 1926 r. Wymagania od uczestniczek: skończonych lat 16, ponadto na kurs sygnalizacyjny znajomość alfabetu Morsego i Semafora (pożądana sprawność sygnalistki dla młodszych dziewcząt).

O odbyciu kursu należy zawiadowić Komendę Chorągwi.

Czuwaj!

Jadwiga Pająkówna pd. — *sekretarka*

Henryka Braunowa pdh. — *komendantka Chor.*

Zbiórka znaczków pocztowych: na skutek okólnika Komendy Chor. nadesłała w mies. listopadzie największą ilość znaczków dhna Jagienka Tałasiewiczówna, drużynowa II drużyny rzeszowskiej.

Komenda Chorągwi Męskiej.

Rozkaz L. 9 z dnia 15. XI. 1926.

Odprawa drużynowych Chorągwi krak. Z. H. P. Dnia 7. i 8. grudnia br. odbędzie się Odprawa drużynowych Chor. krak., w której obowiązani są wziąść udział drużynowi, hufcowi (w razie ważnej przeszkody zastępcy, zgłoszeni uprzednio w Komendzie) i mianowani instruktorzy. Przyjazd innych harcerzy nie pożądany. Zgłoszenia o kwatery przesłać do dnia 25. XI. br. Wszyscy uczestnicy zgłoszą się w Komendzie Chorągwi (ul. Szewska 12, I p. biuro »Len«. Dyżury od godz. 11—14 oraz przed lokalem obrad od godz. 15-tej do 15.30) w celu otrzymania legitymacji uczestnictwa. Na dworcu kolejowym będzie umieszczona tablica orjentacyjna. Przybyć o ile możności w stroju harcerskim.

Prośby o zwolnienie z zajęć szkolnych 7 i 8 grudnia, drużynowych, hufcowych i instruktorów, prześle się wprost do poszczególnych Dyrekcji gimnazjów w myśl polecenia Kuratorjum Szkoln. krak.

Ogólny program Odprawy.

7 grudnia	godz. 15.30—18	Sprawozdanie z pracy Chor. krak.
	» 18 —18.30	Wybór Komendanta Chorągwi.
	» 19	Wieczornica.
8 grudnia	» 8 — 9	Nabożeństwo.
	» 9 —13	Referat »Kozła Wodza« o finansach drużyn, dyskusja, uwagi Skarbnika Z. O.
	» 13 —14.30	Przerwa objadowa.
	» 14.30—17	Zamierzenia Komendy Chor.

Czuwaj!

(—) *Adam Launer* — *przyboczny Chor.*

(—) *Zdzisław Stieber* — *Komendant Chorągwi.*

Awizo.

Zdjęcia z tegorocznego obozu instruktorskiego w Sidzinie można zamówić po cenie 22 gr. u druha Zb. Trylskiego, Sędziejewice pow. Łask, według następujących numerów: 155. Pobudka przed namiotem Głuszczów, 156. Gimnastyka, 157. Zawieszenie sztandaru, zegar słoneczny, 158. Zastęp „Jeleni“, wymarsz na wycieczkę przed namiotem, 159. Namiot „Świstaków“, 160. Wnętrze Komendy, stoły, półki, i t. p. 161. Wnętrze Komendy, łóżka, 162. Wnętrze magazynu, 163. Kuchnia, 164. Arabowie oczekują na gości, 165. Arabowie z dzikiemi gośćmi, 166. Ogólny widok obozu. Ogółem 12 zdjęć. Pozatem tamże w cenie 17 groszy można otrzymać odbitki zdjęć dha Kwietniewskiego a mianowicie, 1) zastęp „Świstaków“, 2) zastęp „Głuszczów„. Pieniądze wpłacać najlepiej do P. K. O. na konto Nr. 63.385 (sześćdziesiąt trzy tysiące, trzysta osiemdziesiąt pięć). Zdjęcia obejrzeć można w Komendzie Chorągwi.

WOLNE POSADY.

Do natychmiastowego objęcia posada Komendanta Chorągwi krakowskiej. Warunkiem 3-ch metrowa nieprzejednana wobec G. K. M. postawa, przysposobienie 15 stopnia, mistrzostwo w siatkówce okręgu krakowskiego, indywidualizm w słowie, czynie i piśmie, tyrania serc niewieścich, studja z zakresu czterech wydziałów Uniwersytetu, używanie kierpców zamiast butów.

Redaktor: Józef Korpała. Redaktor odpowiedzialny: Dyr. J. Pelczarski.
Wydawca: Zarząd Oddziału w Krakowie. Z DRUKARNI W. HILLENBRANDA W BOCHNI - RYNEK GŁÓWNY.